Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 654.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 22 LIPCA 1939 N — Nr 87

Inż. Edward Klemp.

Co każdy o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej wiedzieć powinien?

II.

Środki zapalające i obrona przeciwpożarowa.

Stosowane one były od niepamiętnych czasów, jako środek zwalczania nieprzyjaciół. Dzisiaj jedynie zmieniły się sposoby operowania tym środkami w wojnie.

Zastosowano tu znowu samolot i to właśnie stanowi o wielkim niebezpieczeństwie, jakie kryje się w tym sposobie walki. Jakimi środkami w tej dziedzinie będzie operował nieprzyjaciel?

Poza bombami burzącymi, stosowanymi bodaj-że wyłącznie do niszczenia wielkich obiektów wojskowych wzgl. mających znaczenie dla wojskowości, samoloty operować będą lekkimi bombami samozapalającymi się. Nie miejsce tu na tłumaczenie konstrukcji tych bomb i ich sposobu działania, wspomnę jedynie, że stosowane są przeważnie bomby fosforowe i termisowe (specjalna mieszanina chemiczna, wytwarzająca bardzo wysoką temperaturę, dochodzącą do 3 000° C). Ich zadaniem będzie powodować groźne pożary, niszczenie dobytku ludzkiego i wytwarzanie paniki wśród społeczeństwa. Stosowanie tych środków będzie bardzo szerokie, szczególnie z tych względów, że tego rodzaju bomby są niedrogie, a z powodu swej lekkości można je przewozić w dużych ilościach nawet na jednym samolocie.

Nie ulega wątpliwości, że istniejące w danym osiedlu straże ogniowe nie będą w stanie zlikwidować wszystkich pożarów, powstałych wskutek ataku lotniczego. Obowiązkiem więc każdego człowieka będzie samemu i z pomocą najbliższych przeciwdziałać tym pożarom, unieszkodliwiając działanie bomby w samym jej zarodku. Korzystnym w tym wypadku jest ten fakt, że bomba zapalająca jest małych rozmiarów, powoduje więc małe niszczenie, a ogień powstały z początku jest słaby i łatwo da się ugasić.

W praktyce wygląda to w ten sposób, że bomba tego rodzaju przebija dach, spada na strych i tam się zaczyna palić. (Tutaj pragnę zwrócić uwagę na nowe rozporządzenie w sprawie odpowiedniego przygotowania strychów, a więc całkowitego usunięcia z nich łatwo palących się materiałów oraz wyposażenia w środki przeciwpożarowe. Rozporządzenia te właśnie stoją w związku z wyżej omówioną obroną przeciwpożarową).

Powstały ogień należy gasić jak najwcześniej i to własnymi siłami. Nie można liczyć na miejscowe straże pożarowe, bo one i tak będą miały pracy za dużo. Każdy dom powinien mieć zorganizowany posterunek przeciwpożarowy, podlegający komendantowi o. p. l. g. (obrony przeciwlotniczo-gazowej), wyznaczonemu przez władze. Zadaniem tego posterunku jest właśnie jak najszybsze spostrzeżenie ognia i jego ugaszenie.

Do gaszenia bomb zapalających najlepiej jest używać piasku, (biorąc pod uwagę, że ogień początkowo jest mały i łatwo go można ugasić). — Wody należy unikać do gaszenia samej bomby, bo często chemikalie, wypełniające bombę, są tego rodzaju, że pod wpływem wody właśnie się zapalają (np. bomby, zawierające sód lub potas z wodą jako zapalniki). Posterunki przeciwpożarowe winny być zaopatrzone w maski przeciwgazowe, bo należy zawsze liczyć się z tym, że nieprzyjaciel, zastosuje różnego rodzaju bomby, a więc również gazowe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przyjęcia na Zamku.

P. Prezydent RP. przyjął ostatnio prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wiceprem. inż. Kwiatkowskiego, którzy referowali o sprawach bieżących.

Następnie P. Prezydent RP. przyjął prezesa Banku Polskiego, dr Władysława Byrkę.

„Będziemy walczyć do ostatniego mężczyzny i ostatniej kobiety“.

Marszałek Śmigły-Rydz mówi o zdecydowanej woli obrony narodu polskiego.

Paryż. Stanowisko całego społeczeństwa polskiego w sprawie Gdańska określił raz jeszcze marszałek Śmigły-Rydz w wywiadzie, udzielonym dziennikarce amerykańskiej, p. Mary Heaton Vorse, który to wywiad ogłosił we wtorek „Petit Parisien“.

Marsz. Śmigły-Rydz stwierdził, że **Polska gotowa jest uczynić wszystko, co jest możliwe, ażeby rozwiązać sprawę Gdańska pokojowo.** Jeżeli jednak Niemcy będą trwały przy projektach **„Anschlussu“, to Polska bić się będzie, nawet, gdyby się miała bić sama bez sojuszników.** Naród polski całkowicie jest na to zdecydowany. **Zdecydowany jest walczyć aż do ostatniego mężczyzny i ostatniej kobiety o niepodległość Polski, ponieważ, jeżeli mówimy, że będziemy się bić o Gdańsk, to rozumiemy przez to, że się bić będziemy o niepodległość kraju.**

W dalszym ciągu wywiadu marsz. Śmigły-Rydz odpowiedział na zapytanie dziennikarki amerykańskiej, że państwa bałtyckie nie życzyłyby sobie prawdopodobnie w razie wojny brać w niej udziału i zachowają one neutralność.

Co się tyczy **Rosji Sowieckiej**, to dostarczanie do Polski surowców zależałoby od licznych czynników, jak, że Rosja Sowiecka pragnie przede wszystkim wykorzystać jak najbardziej obecną sytuację.

Rumunia jest sprzymierzona z Polską — powiedział w dalszym ciągu marsz. Śmigły-Rydz — a tradycyjne **więzy przyjaźni wiążą nas z Węgrami.** Nie myślę, ażeby Węgry pozwoliły **wojskom niemieckim przekroczyć ich granicę dla zaatakowania nas, a tym mniej, by Węgry przyłączyły się do naszych nieprzyjaciół.**

Niemcy igrają z ogniem.

Gen. Wł. Sikorski stwierdza na łamach „Kuriera Warszawskiego“, że Niemcy wojny powszechnej nie chcą.

„Wypatrzeć by więc chcieli choćby najmniejszą rysę w jednolitym, jak skała, froncie pokoju. Czas jakiś — zdawało się — sądzili, że Gdańsk będzie tym słabym punktem, na który będzie można śmiało uderzyć. Dzisiaj widzą, że popełnili błąd w ocenie sytuacji własnej i przeciwnika. Nawracają więc do nowych prób izolowania Polski, **ażeby około 15 sierpnia podjąć wojnę lokalną, która, według obliczeń hitlerowskich, skończyćby się powinna do trzech miesięcy zwycięstwem niemieckim.** Te, równie bezpodstawne, jak uchybiające naszej istotnej sile rachuby rozbiłyby się w rzeczywistości w proch o niewzruszony **odpór narodu polskiego** i jego zachodnich sojuszników“.

Każdy transport żywności z Polski do Gdańska zostaje natychmiast rozchwytany.

Gdańsk. Każdy transport żywności z Polski do Gdańska zostaje natychmiast w gdańskich składach rozchwytany. Co nie wykupią prowiantury różnych formacyj partyjnych i oddziałów gdańskiej Heimwehry, rozchwytuje natychmiast ludność. — Składy są przeważnie puste.

Woda na Wiśle znacznie opadła.

Upały i susze, panujące od dłuższego czasu, spowodowały katastrofalny spadek wody na wszystkich nieomal rzekach Polski, a niemniej na Wiśle. Wskutek niskiego poziomu rzeki żegluga w górę Wisły od Warszawy jest utrudniona z powodu licznych mielizn.

Naczelny wódz Francji gen. Gamelin przybędzie do Polski.

Paryż. „Paris Midi“ notuje pogłoskę o zamierzonej podróży głównodowodzącego armii francuskiej, gen. Gamelin, do Polski.

Anglia wkrótce wysyła transport samolotów do Polski.

Londyn. Według doniesień dziennika „Daily Herald“ pierwsze transporty samolotów wojennych angielskich dla Francji, Polski i innych państw sojuszniczych mają być wysłane w sierpniu bm.

„Daily Herald“ donosi dalej, że produkcja przemysłu samolotowego angielskiego tak wzrosła, że Anglia posiada już wystarczające duże rezerwy gotowych samolotów, by po rozpoczęciu wojny przez kilka miesięcy utrzymać swe siły lotnicze na stopie wojennej i zastępować zniszczone samoloty nowymi.

Angielskie bombowce do Polski.

Londyn, 19. 7. Wielkie zainteresowanie budzi przewidziany lot bombowców angielskich do Polski. Samoloty podzielone zostaną na trzy grupy operacyjne, z których jedna lecieć będzie w kierunku południowo-zachodnim, druga północno-wschodnim, trzecia w kierunku południowo-wschodnim. Tak więc prawdopodobnie Wilno, jak Lwów i Kraków powitają dzielnych lotników angielskich.

Polskie bombowce polecą z wizytą do Anglii.

Warszawa, 19 lipca. „Polska Zbrojna“ donosi, że po wizycie angielskich bombowców w Polsce wystartują do Anglii z rewizytą polskie bombowce. Będzie to wspólna manifestacja zjednoczonych sił powietrznych państw sojuszniczych.

Drugi lot brytyjskich bombowców nad terytorium Francji.

Około 100 samolotów królewskich sił powietrznych odbyło ponowny lot nad terytorium francuskim. Przebyta przestrzeń wynosi ok. 1250 km.

Japońskie ultimatum do Moskwy.

Sowiety zwróciły notę bez rozpatrzenia jej.

Moskwa. Jak donosi agencja Tass — dnia 16 bm. ambasador Japonii w Moskwie Togo złożył na ręce komisarza ludowego spraw zagran. Łazowskiego, — notę, dotyczącą zagadnienia bezprawnej działalności koncesji naftowej i węglowej na terytorium północnego Sachalinu, podając w wątpliwość decyzje sowieckich organów sądowych odnośnie do tej działalności koncesjonariuszy japońskich.

Nota, złożona przez ambasadora japońskiego, zredagowana w formie ultimatywnej, żąda, aby odpowiedź na poruszone sprawy udzielona została najpóźniej do dnia 18 bm.

Dnia 17 bm. komisarz Łazowski zgodnie z instrukcjami komisariatu ludowego dla spraw zagr. — zwrócił notę ambasadorowi Japonii, zaznaczając, że, ponieważ dokument ten zawiera groźby i nosi charakter ultimatywny, komisariat ludowy dla spraw zagranicznych nie uważa za stosowne przyjąć go do wiadomości i zwraca go bez rozpatrzenia.

Niemcy piszą o bankructwie Włoch.

Londyn. W tygodniku niemieckim „Die Bank“ pojawił się artykuł, wyrażający obawy o finansowe położenie Italii.

Wzrost wydatków budżetowych i obiegu pieniężnego — zaznacza pismo — będzie trudno zahamować, gdyż Italia musi opanować ekonomicznie Albanię, rozbudować autarkię, a przede wszystkim przyśpieszyć zbrojenia.

Pismo daje do zrozumienia, że finansów włoskich nie stać na taki wysiłek.

Wrzenie w włoskim Tyrolu.

W Tyrolu włoskim, z którego przesiedlonych ma być blisko ćwierć miliona ludności niemieckiej do Niemiec, wzmaga się wrzenie. Ludność nie chce ustąpić, gdzie od wieków mieszkała. W szeregu wsi chłopi tyrolscy zaczęli gromadzić broń i przygotowywać się do powstania w obronie swej ojcowizny. Kilku hitlerowskich agitatorów zostało przez chłopów tyrolskich pobitych.

Dokąd zostaną przeniesieni Niemcy z Tyrolu?

Jak donoszą, Niemcy z Tyrolu użyci będą do wzmocnienia stanu posiadania w protektoracie czeskim oraz w Słowacji. W protektoracie czeskim osiąść ma na razie około **30 tys. Tyrolczyków.**

Metoda tyrolska może być zastosowana i gdzieindziej.

Londyn. Poseł Chydesdale wniósł w izbie gmin interpelację, czy wobec decyzji rządu niemieckiego **ewakuowania ludności niemieckiej** z Tyrolu rząd angielski nie rozważyłby możliwości zastosowania podobnej metody w innych wypadkach żądań olemieckich.

W odpowiedzi na interpelację wicem. spraw zagran. Butler oświadczył: Rząd JKM. będzie pamiętał o możliwości zastosowania tych samych metod na innych odcinkach. (Chodzi tu o Gdańsk, skąd możnaby też wysiedlić ludność niemiecką, która chce przyłączenia do Rzeszy, aby w ten sposób nastąpił tam spokój. — przyp. red.)

Wrzenie wśród robotników nadreńskich.

Berlin. W związku z wprowadzeniem 12 godz. dnia pracy i pogarszającym się z każdym dniem stanem aprowizacyjnym panuje wśród robotników zakładów przemysłowych w Nadrenii ostre wrzenie. Robotnicy wysyłają do kierownictwa frontu pracy tysiące petycji, domagając się zmiany warunków pracy. Przedstawiciele robotników w rozmowach z wysłanikami frontu pracy oświadczają, że we walce swej nie spoczną, póki nie uzyskają lepszych warunków pracy dla towarzyszy. W miarodajnych kołach panuje żywe zaniepokojenie z powodu twardego stanowiska robotników przemysłowych w okręgu nadreńskim.

Niemiecka manifestacja morska w Gdańsku.

2 sierpnia ma się w Gdańsku odbyć manifestacja niemieckiego związku morskiego z udziałem wiceadmirała niemieckiej marynarki wojennej — Trotha.

Szkoły gdańskie dla wojska niemieckiego.

Cały szereg szkół w Gdańsku opróżniony został i przygotowany na przyjęcie „turystów" z Rzeszy, którzy w coraz szybszym tempie militaryzują Gdańsk.

Kara 1 roku więzienia na księdzu za odwiedzenie biskupa, wygnanego przez hitlerowców.

Berlin. Niedawno z granic prowincji Wirtembergii wydalony został przez władze nazistowskie proboszcz katolicki z Ulm, ks. Weiss, za to, że odwiedził wygnanego ze swej stolicy biskupiej w Rottenburgu biskupa Sprolla. Kara ta jednak wydała się władzom hitlerowskim zbyt niska i przebywającego w Badenie ks. Weissa wezwano z powrotem do Ulm, gdzie miała się odbyć rozprawa sądowa. Jako lojalny obywatel ks. Weiss wezwania usłuchał. W Ulm nie mógł on zamieszkać na plebanii, bo tego mu zakazano, zaś na roprawie sądowej, która odbyła się w dniu 22 ubm., z powodu rzekomego przekroczenia ustawy o tzw. „złośliwych knowaniach" (Heimtückegesatz) skazano go na rok więzienia i natychmiast na sali sądowej aresztowano.

Wybuch kotła na parowcu „Berlin". 15 osób zginęło, 18 odniosło rany.

Świnoujście. Na pokładzie parowca „Berlin" (17 tys. tonn) nastąpił ostatnio w odległości około 15 mil morskich od brzegu wybuch kotła.

Jak podaje niemieckie biuro informacyjne, — na pokładzie nie było pasażerów. Od wybuchu zginęło 15 osób, a 18 odniosło rany.

Jednak są Żydami... — IKC przegrał proces przeciwko Szabeskurierowi.

Kraków. W Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciw redaktorowi „Szabeskuriera" — z Bydgoszczy, p. Kulikowi, oskarżonemu przez 7 współpracowników IKC o obrazę przez nazwanie ich „prawdziwymi Polakami" i pomówienie o pochodzenie żydowskie. Na życzenie powodów zarządzono tajność rozprawy.

Po rozprawie sąd wydał wyrok, oddalający pretensje skarżących i skazujący ich na ponosz. kosztów sądowych i zapłatę oskarżonemu należności z obronę prawną. Obronę wnosił adw. dr Stuhr, narodowy radny miejski. W imieniu skarżących występował długoletni syndyk „Il. Kuriera Codz.", Żyd dr Bertold Roppaport.

Ciekawym szczegółem całej sprawy jest to, że artykół „Szabeskuriera" zawierał 70 nazwisk żydowskich współpracowników IKC. Z tych 70 zaskarżyło tylko 7, a i tak proces przegrali.

A więc to tak?
Ozon uważa związek chrześc. kas bezprocentowych za swoją domenę.

W Warszawie, odbyło się — jak donosi ozonowa „Gazeta Polska" — walne zgromadzenie delegatów Głównej Centrali Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych w Polsce. Imieniem Obozu Zjednoczenia Narodowego zjazd powitał sen. L. Tomaszkiewicz, kierownik Oddziału Spraw Ruchu Zawodowo Gospodarczego, podkreślając, że OZN przywiązuje wielką wagę do roli, jaką mają spełnić bezprocentowe kasy przy stwarzaniu nowych warsztatów pracy dla polskich rzemieślników, straganiarzy i drobnych kupców. Zjazd wysłał do szefa OZN gen. St. Skarczyńskiego depeszę następującej treści:

„Walny Zjazd Delegatów Głównej Centrali Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych w Polsce zgłasza w duchu zjednoczenia swój udział w wysiłkach Obozu, zmierzających do gospodarczego urządzenia Polski, niezbędnego dla potęgi Narodu i Państwa".

A więc to tak? Chrześcijańskie bezprocentowe kasy, mające z **założenia i istoty swej charakter czysto gospodarczo-społeczny, Ozon robi swoją domeną partyjną?**

Oczywiście wobec tego nasze społeczeństwo będzie musiało z tego wyciągnąć odpowiednie **konsekwencje**, bo przecież chyba nie można pozwolić na to, aby wszystko to, co zgodny wysiłek społeczeństwa stwarza dla dobra polsko-narodowej sprawy, Ozon uzurpował dla siebie i w ten sposób mącił każde **zbożne dzieło.**

Znów nadużycie podpisów. Oszczercza ulotka „Ozonu".

Gniezno. Przed niedawnym czasem toczyła się przed gnieźnieńskim Sądem Okręg. rozprawa z oskarżenia Leona Jędrowskiego przeciwko działaczowi „ozonowemu", notariuszowi Gutthy'emu. Podczas rozprawy zostały ujawnione fakty, charakteryzujące dosadnie, jak to OZN ze swym witkowskim przywódcą Gutthy'm przeprowadzał akcję przedwyborczą do rady miejskiej w Witkowie. Okazało się m. in., że OZN wypuścił oszczerczą ulotkę przeciwko Stronnictwu Narodowemu, pod którą figurowały podpisy kilku poważnych obywateli Witkowa. Podpisani jednak na ulotce o niczym nie wiedzieli i podpisów nie kładli. M. in. podpisany na ulotce był przemysłowiec Piotr Stranz z Witkowa. Zorientowawszy się, że nadużyto jego nazwiska, zwrócił się do notariusza Gutthy'ego, żądając, aby publicznie stwierdził, że Stranz oszczerczej ulotki nie podpisał. Notariusz Gutthy nie odpowiedział na list Stranza, natomiast oskarżył go przed prokuratorem o groźbę karalną (!), ponieważ Stranz w piśmie swym zaznaczył, że, o ile dr Gutthy nie odwoła, to on sam to uczyni.

Sąd Grodzki w Witkowie, który sprawę tę rozpatrywał, uniewinnił Stranza całkowicie.

Dodać jeszcze trzeba, że p. Stranz zwrócił się do prokuratury w Gnieźnie i prosił o ukaranie autorów oszczerczej ulotki, na której m. in. nadużył jego nazwiska, sprawę tę jednak umorzono 16 czerwca rb.

Hrabyk skazany na 3 miesiące aresztu bez zawieszenia.

Lwowski „Wiek Nowy" donosi:

„Swego czasu Klaudiusz Hrabyk, jeden z filarów „Dziennika Polskiego", a obecnie „Kuriera Porannego", (który swego czasu z obozu narodowego przeszedł do sanacyjnego — red.), w piśmie, wniesionym do sądu, zarzucił red. Bronisławowi Laskownickiemu, że lokuje swe kapitały za granicą.

„Sprawa poszła do sądu lwowskiego, gdzie ciągnęła się bardzo długo, Hrabyk bowiem stał się nieuchwytnym. Wśród ciągłych odroczeń sąd postanowił wreszcie dopuścić dowód prawdy, co dość lekkomyślnie organ Hrabyka obwołał jako sukces. Dowód prawdy został przedstawiony i sprawa została wyświetlona. Sąd pierwszej instancji skazał Hrabyka na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem kary.

Doszła do głosu II instancja i ogłoszony został wyrok, mocą którego sąd, uwzględniając apelację, wniesioną przez osk. pryw. co do wymiaru kary i jej zawieszenia, podwyższył Hrabykowi karę z 1 miesiąca aresztu na 3 miesiące, grzywnę z 10 zł na 509 zł, oraz uchylił warunkowe zawieszenie kary. Ponadto został Hrabyk skazany na ponoszenie kosztów postępowania karnego, zapłacenie opłaty sądowej, oraz ogłoszenie wyroku na swój koszt w „Wieku Nowym" i „Dzienniku Polskim".

Ks. proboszcz Bernard Wiecki aresztowany.

Gdańsk. W dniu 19 bm. wśród okoliczności, na razie nieznanych i z nieznanych powodów został aresztowany w **Wodzisławiu w powiecie Gdańskie Niziny ks. prob. Bernard Wiecki.**

Choroba ks. arcybiskupa Roppa.

Poznań. Arcybiskup Ropp, metropolita Rosji i Syberii, który od dłuższego czasu przebywa w Poznaniu, zachorował na zapalenie płuc. Wobec sędziwego wieku arcypasterza — liczy 88 lat — stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

Ks. arcybiskup Jałbrzykowski poddał się operacji. — W stanie zdrowia poprawa.

Wilno. Ostatnio ks. arcybiskup Jałbrzykowski poddał się operacji w klinice św. Józefa. Przed odjazdem do kliniki ks. arcybiskup przyjął ostatnie sakramenty, wiatyk i namaszczenia olejami z rąk ks. biskupa sufragana Michałkiewicza, który dokonał ceremonii w asyście kapituły metropolitarnej i grona kapłanów.

Operacji dokonał prof. Michejda w obecności prof. Rutkowskiego z Krakowa.

We wszystkich świątyniach wileńskich odprawione zostały modły na intencję chorego ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego. Jak ostatnio donoszą, w stanie zdrowia J. E. ks. Biskupa Jałbrzykowskiego nastąpiła znaczna poprawa.

Nie ma rozmów polsko-niemieckich w sprawie Gdańska.

Rozmaite pisma zagraniczne ostatnio dały do zrozumienia, jakoby między Polską a Niemcami nawiązywały się jakieś pertraktacje w sprawie Gdańska. Dzienniki angielskie, zwykle dobrze poinformowane, twierdzą, że **nie ma żadnych rozmów polsko-niemieckich w sprawie zatargu o Gdańsk.**

Znalezienie broni podczas pożaru zabudowań Niemca.

W Zaroślu, pow. Grudziądz, od uderzenia gromu powstał pożar w zabudowaniach Orlejewskiego Hermana, obywatela polskiego narodowości niemieckiej. Spalił się dom, stodoła i stajnia pod jednym dachem.

Akcja ratunkowa w czasie pożaru była utrudniona wskutek eksplozji nabojów karabinowych. Po ugaszeniu pożaru w zgliszczach znaleziono opalony karabin „Mauser", 26 łusek od nabojów oraz 60 pocisków.

Przesłuchiwany na okoliczność posiadania karabina i amunicji Orlejewski oświadczył, że posiadał je od roku 1920 od optanta na rzecz Niemiec, Jabsa, który wyemigrował do Niemiec. Znalezione dowody przekazane zostały władzom sądowym.

KĄCIK RADIOWY
Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 22 VII. 6,30 Aud. poranna. 8.15 Z mikrofonem przez Polskę: „Pogoda w Orłowie". 12.03 Aud. poł. 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Przygody ślimaka Neroby". 15.15 Koncert popularny z Wilna. 16.20 Miguel Fleta — reportaż muz. 17.00 Muzyka tan. z Cafe Clubu. 18 00 Małe znane utwory — koncert z Poznania. 19.00 Przez siedem mórz do siedem wzgórz — wesoła powieść radiowa — Lwów w żelaznej wodzie kąpany. 19.30 Aud. dla Polaków zagranicą. 20.00 Muzyka ludowa opowiada — aud. słowno-muz. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Miłostki ułańskie — romantyczny wodewil. 22.00 23.20 Muzyka taneczna.

Niedziela, 23. VII. 7.00 Audycja poranna 8.15 Koncert poranny muzyki polsk. w wyk. Ork. Mar. Woj. z Gdyni. 9.00 Nabożeństwo z Kościoła OO. Franciszkanów w Warszawie. 12.03 Poranek muzyczny. 13.15 Muz. obiadowa z Poznania. 14.45 Czytamy Mickiewicza — „Pan Tadeusz" — księga II. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Hiszpańska muzyka fortep. Roeslera. 16 55 Duety operowe na dwa soprany — ze Lwowa. 17.15 Felieton podróżniczy „Ostatnie dni w górach księżycowych". 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie z Torunia. 19.00 Teatr Wyobraźni: Gospoda pod ukoronowanym kumotrem. 19.30 Ork. Stow. Koncert. Konserw. Paryskiego. 21 15 Muzyka tan. z Katowic (w przerwach 3 humoreski Tristana Bernarda.

Poniedziałek, 25 VII. 6 30 **Audycja poranna.** 8.15 Pogad. dla kupców. 12.03 Aud. południ. 14.45 Słuch. dla młodz. „Dawid Coperfield" — cz. II. 16.20 Arie i pieśni Pieczary (bas). 17.00 Muzyka taneczna z płyt. 18,00 Recital fortep. — Racz (Węgry). 18.35 Muzyka z płyt. 18.50 Echa mocy i chwały. 19.30 Przy wieczerzy — Wilna. 20,25 Aud. dla wsi. 21.00 Koncert współczesnej muzyki szwedzkiej — tr. ze Stockholmu. 22.00 Muzyka tan. z płyt.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 22 VII. 13.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 17.00 Tr. z Ogrodu Teatralnego w Bydgoszczy — gra ork. pułku dzieci bydgoskich. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza. 20.25 Piękna pani i brzydki pan — humoreska.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 21 lipca 1939 r.

Kalendarzyk. 21 lipca, piątek, Praks., Wiktora.
22 lipca, sobota, Marii i Magdaleny.
23 lipca, niedziela, 8 po Św.
Wschód słońca g. 3 — 42 m. Zachód słońca g. 19 m — 44
Wschód księżyca g. 10 — m. 21 Zachód księżyca g. 22 — m 02

Bieg rozstawny do Morza — podziękowanie.

Drugi powszechny bieg rozstawny do Morza, odbyty w dniach 28 i 29 czerwca br., przeszedł do historii jako potężna manifestacja społeczeństwa Wielkiego Pomorza. Około 11 tys. biegnących to cyfra imponująca (w ub. roku wzięło w tym biegu udział 5742 osób), a powszechność tegorocznego biegu, godna największego podkreślenia, **biegli przecież: starcstowie, oficerowie, księża, burmistrzowie, wójtowie, rolnicy, podoficerowie, robotnicy, szeregowcy, starzy i młodzi (najstarszym biegnącym był** w br. p. Fr. Manuszewski z Lisewa Kościelnego pow. Inowrocław, liczący 89 lat oraz jego żona lat 72, najmłodsza — 4 lata), dziewczęta i chłopcy, zdrowi i ułomni.

Dalej liczne bramy trumfalne, orkiestry i liczna publiczność, witająca biegnących, sprawna organizacja — oto objawy zrozumienia idei biegu oraz silnego przywiązania społeczeństwa pomorskiego do polskiego Morza.

Wszystkim, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do zorganizowania i powodzenia tego potężnego biegu, którzy wzięli udział w uroczystości startowej w Toruniu i zakończeniu biegu w Gdyni i w samym biegu oraz całemu społeczeństwu Wielkiego Pomorza, uczestniczącemu w jakikolwiek sposób w tej manifestacji sportowo—morskiej, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Kierownik Okręgowego Urzędu WF i PW D.O.K. VIII.

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowym Mieście Lub. przyjmować będzie interesantów sprawach podatkowych w następ. miejscowościach:

W Lubawie 24 i 31 lipca br. od godz. 11—12, w Łąkorzu 25 lipca br. od godz. 11—12, w Prątnicy 26 lipca br. od godz. 11—12, w Rożentalu 28 lipca br. od godz. 11—12.

Za Naczeln. Urzędu Skarbowego: Kurzątkowski, sekr. admin.

Harcerze warszawscy urządzili ognisko w parku miejskim.

Nowe Miasto. W środę, 19 bm. przybyło tu kilkudziesięciu harcerzy z drużyn warszawskich, którzy — jak wiadomo — obozują nad jeziorem Wielkie Partęczny. Stanąwszy w dwuszeregu na Rynku, harcerze zaprosili chóralnym okrzykiem mieszkańców Nowego Miasta na ognisko, które rozpoczęło się ok. godz. 21 w parku miejskim.

Po wykonaniu szeregu piosenek, humorystycznych monologów i groteskowych obrazków, przyjmowanych oklaskami przez publiczność, harcerze odmówili modlitwę i odśpiewali „Pieśń wieczorną", po czym jeden z nich podziękował gościom za przybycie. Około 50 harcerzy nocowało w stodole rolnika p. Wierzbowskiego. W czwartek, 20 bm. harcerze udali się z powrotem do swego obozu.

Nareszcie Rynek nowomiejski wolny od Żydów!

Nowe Miasto. Po zlikwidowaniu przez Natana Fajgenbauma przy ul. Kazimierza sklepiku skór, galanterii itp. nareszcie wyprowadził się najbezczelniejszy i najzamożniejszy niewątpliwie spośród nielicznych tu sklepikarzy żydowskich, Abram Kaufman, zajmujący od kilku lat interes przy Rynku.

Kaufman wyprowadził się ostatecznie z niemniej agresywną wobec „pikieciarzy" żoną a swą - korpulentną (utyta na groszu głupich „gojów") Leją oraz córkami Rachelą i Goldą.

Tak tedy Kaufman, który co niemiara roboty sprawiał naszej administracji i policji fałszywymi i oszczerczymi donosami na narodowców, prowadzących akcję pikietowania, musiał opuścić nasz gród, mimo widomej pomocy otumanionych robotników spod czerwonego sztandaru, którzy zaciekle bronili prowokatora żydowskiego.

Akcja antyżydowska spełniła swój cel. Kaufman mimo, iż otrzymał wypowiedzenie przed kilku miesiącami, uparcie nie opróżniał zajmowanego sklepu i mieszkania, wreszcie jednak spakował wcale niemały bagaż i „uszczęśliwił... Mławę, gdzie się osiedlił.

Sklepu dzięki akcji Str. Narod. już nigdzie nie otrzymał, mimo, iż niektóre lokale handlowe są wolne. Wszyscy Polacy miasta i okolicy winni przejść obecnie do nowego etapu w akcji odżydzeniowej, a mianowicie zlikwidowania kilku sklepików żydowskich przy ul. Przemysłowej!

Nie zapomnijmy też o Końskowolskich, Bergmanach itp. pomniejszych handlarzach żydowskich! Kaufman uchodził za filar tut. żydostwa. Gdy ten padł, jest nadzieja, że i reszta żydowskiego elementu się rozpadnie.

„Dzień chorych".

Nowe Miasto. Podobnie jak w ub. latach również w dniu swego Patrona panie ze Stow św. Wincentego a Paulo urządziły uroczystość „Dnia chorych".

W dniu 18 bm., tj. w dniu, poprzedzającym „Dzień", odbyła się spowiedź, w dn. 19 bm. zaś zwieziono chorych i ułomnych do kościoła.

Solenną mszę św. przy głównym ołtarzu wobec odsłoniętego obrazu cudownego Matki Boskiej Łąkowskiej odprawił ks. prob. dr Pryba, który wygłosił też kazanie, po czym panie wraz z chorymi przystąpiły do Komunii św. Każdy z chorych został pobłogosławiony Najśw. Sakramentem.

Po nabożeństwie chorych ugoszczono kawką, w której udział wzięli ks. dr Pryba, ks. Wilamowski oraz panie ze Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo z przewodn. p. Pelagią Jentkiewiczową, którym należy się uznanie za zorganizowanie tej podniosłej i wzruszającej uroczystości.

Serdeczne „Bóg zapłać".

Lubawa. Konferencja Panów św. Wincentego a Paulo w Lubawie ubrała w bieżącym roku 30 chłopców do I Komunii św., uwzględniając tym samym wszystkie wnioski, które wpłynęły. Pomoc ta, udzielona biednym chłopcom, była możliwa przy życzliwym poparciu akcji naszej przez Szanowne Obywatelstwo. I tak ofiarowali: pp. dyr. Kijora 3 ubranka, Franc. Licznerski 2 ubranka, Fiszeder 1 ubr., Dąbkowski 1 parę trzewików, Fr. Tykarski 1 parę trzew., Nadolny 1 ubr., Szulc 1 parę trzewików, Kl. Przeradzki 1 ubr., Franc. Tysler 2 ubranka, Ant. Kasprzycka 1 ubr., Kawa 1 ubr., Bol. Jurkiewicz 1 ubr. Gotówką złożyli: pp. Maksym. Karczewski 5 zł, Franc. Jankowski 5 zł, Matuszewski 1 zł, spt. Wolski 3 zł, Eichler 5 zł, Bank Ludowy 50 zł, Dr Brasse 12 zł, Wacław Truszczyński 5 zł, Alfons Truszczyński 5 zł, Julian Truszczyński 5 zł, Will 3 zł, St. Drozdowski 5 zł, Zmijewski 3 zł, ks. Kalinowski 5 zł, Wł. Czajkowski 10 zł, dr Dziadek 3 zł, NN. 2 zł, Wł Maliszewski 5 zł, mec. Suhre 5 zł, dr Wiersbowski 2 zł, Roszczak 2 zł, Jentkiewicz 5 zł, Górska 1 zł, Wład. Ast 2 zł, kur. Wolbek 3 zł, Bielecki 2 zł, Szałek 1 zł, sędzia Tomaszewski 2 zł, Józef Czajkowski 1 zł, Bol. Kłosowski 1 zł, prof. Mikołajczak 1 zł, dyr. Sierszeński 2 zł, Alfred Czajkowski 5 zł, mec. Piotrowicz 2 zł, Kaszubowski 5 zł, Jan Wiśniewski (mleczarnia) 30 zł, Zera 0,50 zł, Cichocki 1 zł, Borgulla 1 zł, sędzia Nitka 1 zł, Gburkowski 3 zł, Fel. Zomkowski 1 zł, Pronobis 0,50 zł, Firański 1 zł.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy spełnili najszczytniejszy obowiązek czynnej miłości bliźniego, składamy w imieniu biednych chłopców, przyjętych do I Komunii św. najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

Konferencja Św. Wincentego a Paulo
(—) Franciszek Licznerski, prezes.

Ognisko obozu Przysposob. Wojsk. Kobiet nad granicą.

Fitowo. Ostatnio urządziły tu uczestniczki oboku PWK w Łąkorzu ognisko. Z Łąkorza przybyły one pieszo mimo deszczu. Ze zrozumiałym wzruszeniem stanęły nad granicą, oddzielającą drogą nam, a jednak do nas nie należącą ziemię, od naszego terytorium państwowego. Na ognisko przybyło wiele osób. Na zakończenie odśpiewano „Rotę" i modlitwę. Jeden z pp. nauczycieli z Krotoszyn wyraził uczestniczkom obozu serdeczne podziękowanie, zapraszając je zarazem do Krotoszyn. Za jego staraniem otrzymały też wóz drabiniasty, na którym odbyły drogę powrotną do Łąkorza. Ognisko w nadgranicznym Fitowie zostanie — jak zapewniają członkinie PWK — dla nich miłym wspomnieniem.

Z województwa warszawskiego

Rocznica Grunwaldu.

Działdowo. Od jednego z czytelników naszych z Działdowa otrzymaliśmy następujące uwagi:

Działdowo żyje pod znakiem obchodu rocznicy **grunwaldzkiej**, jaka ma się odbyć w dniu 23 lipca br. na starym szlaku Jagiełłowym.

Całe społeczeństwo polskie naszego miasta niech skieruje myśl swą do pól grunwaldzkich, niech czerpie stamtąd wiarę w „Nowy Grunwald". Nasi bracia—Mazurzy, zamieszkujący dziś pole chwały Grunwaldy, oddzieleni od nas wrogim kordonem granicznym, czekają na nas, tak jak my na nich!

Chcemy, ażeby w tę wielką historyczną rocznicę nasze i ich serca biły jednym zgodnym rytmem. Chcemy, ażeby wśród nich zapanowała wiara w naród polski.

Polski Związek Zachodni, który powziął inicjatywę zorganizowania tej uroczystości — wziął wspólnie z całym tutejszym społeczeństwem obowiązek **„odpokostowania"** (według słów mgr Jakowskiego z gł. zarz. PZZ) tych naleciałości, jakie, niestety, drzemią po zaborcach wśród pewnych ludzi naszego powiatu.

Bądźmy albo zimni albo gorący — nigdy **koniunkturalni!** Nasz przykład niech się odbije gromkim echem aż het, gdzie sine fale Bałtyku biją pod Królewcem.

Z uwagi na specyficzną strukturę narodowościową naszego powiatu — należałoby sobie postawić za cel: dzień Grunwaldu, — to dzień polskości w naszym powiecie!

„Ludzie koniunktury", **ludzie—optanci niech się zdeklarują raz! Albo odejść albo pójść po niekłamanej linii spraw Narodu i Państwa Polskiego.**

Naród Polski zdał egzamin wiekowy. Ideały nasze zacieśniły się w naszej Armii. Cały Naród Polski jest jednym wielkim obozem warownym, do dyspozycji Armii pozostającym.

Nasz Mazurski Batalion Obrony Narodowej niech będzie widomym znakiem naszych uczć!

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!
Tak nam dopomóż Bóg!

Z Pomorza

Powrót brodnickiego baonu O. N.

Brodnica. Dnia 18 bm. w godz. połudn. wrócił z ćwiczeń brodnicki batalion Obrony Narodowej. Na przyjęcie żołnierzy miasto przybrało odświętny wygląd. Z domów powiewały chorągwie narodowe, na Rynku zaś ustawiono stoły oraz skrzynie z piwem i papierosami, przeznaczone dla powracających żołnierzy.

Przy dźwiękach „Warszawianki" wkroczył baon, witany entuzjastycznie przez mieszkańców miasta na Rynek. Defiladę odebrał p. ppłk Kumuniecki w towarzystwie osób wojsk. i cywilnych. Okolicznościowe przemówienie wygłosił burm. p. Blokus. Przyjęte ono zostało przez żołnierzy oklaskami. W imieniu żołnierzy złożył podziękowanie za serdeczne przyjęcie p. mjr Fleszar, po czym żołnierze wznieśli okrzyk na cześć mieszkańców miasta. Żołnierzy obdarowano papierosami oraz poczęstowano piwem, po czym odmaszerowali do koszar.

Ujęcie zuchwałej złodziejki.

Brodnica. Donosiliśmy niedawno o okradzieniu rolnika Ernesta Klebsa w Bukówcu. Klebs oszczędności swoje przechowywał w szafie. Pewnego dnia znikły ze szafy oszczędności w sumie 1750 zł. Wraz z pieniędzmi znikła również służąca K., o której ten wiedział tyle, iż na imię jej „Zosia". Obecnie policja w Chojnicach przytrzymała złodziejkę. Nazywać się ma ona Głuszek vel Jabłońska. Miała ona przy sobie 1430 zł oraz towaru za 174 zł. Osadzono ją w więzieniu.

Przetransportowanie zabójcy policjanta.

Brodnica. Zabójca st. post. PP śp. Marcina Pietrowiaka — 17 letni Edmund Nawrocki, który przebywał w tut. więzieniu, przetranspotorwany został do okręg. szpitala więz. w Grudziądzu, gdzie poddany zostanie obserwacji oraz badaniu psychiatrycznemu.

Utonięcie.

Szafarnia. W niedzielę, 16 bm. utonął około g. 14,30 w stawie 7-letni Henryk Kopistecki. Zwłoki wydobyto.

Pożar lasu.

Zbiczno. W niedzielę, 16 bm. w godz. popołudniowych wybuchł w oddziale 3 leśn. państw. Rytebłota, nadl. Zbiczno pożar, który zniszczył na przestrzeni około 900 m kw. podszycie leśne. Pożar został wkrótce zlokalizowany. Przyczyny pożaru na razie nie ujawniono. Dochodzenia w toku.

Grom zniszczył gospodarstwo i zabił kobietę.

Zgniłobłoty. W czasie burzy, przechodzącej nad wsią w dniu 17 bm. około godz. 5,30 rano, uderzył grom w zabudowania roln. Ant. Przybyłowskiego. Pożar zniszczył chlew oraz stodołę. Grom zabił też służącą, 22-letnią Helenę Dobrzyńską.

Wypadek czy zbrodnia?

Cielęta. Na szosie w Cielętach znalazła policja dnia 17 bm. o godz. 1 w nocy nieprzytomnego mężczyznę, obok którego leżał rower. Nieprzytomnego, który odniósł szereg obrażeń, odstawiono do szpitala pow., gdzie nie odzyskał przytomności.

Ustalono, iż jest nim Franciszek Wyżlic z Gółkówka. Przeprowadzane dochodzenia wykażą niebawem, czy zachodzi tu wypadek czy też napad.

Z dalszych stron Polski.

Piorun zabił dwóch robotników.

Poznań. Z Jarocina donoszą: Podczas gwałtownej burzy, która przeszła nad miastem Nowemiasto i okolicą, pracowało na polu majętności Chocisza dwóch robotników: 24-letni Łuczak i 25-letni Augustyniak z Boguczyna. Chroniąc się przed burzą, podjechali końmi z radłem pod wierzbę przy drodze, sami szukając schronienia pod sąsiednim drzewem. W pewnej chwili uderzył piorun. Obaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Zabite zostały również konie.

Podczas nocnej burzy piorun zabił śpiących małżonków.

Szamotuły. Podczas burzy, która przeszła nocą nad Szamotułami i okolicą, grom uderzył w dom rolnika Piotra Kuśnierskiego w Dąbrzycach, pow. szamotulski. Piorun śmiertelnie raził pogrążonych we śnie małżonków Piotra, lat 54 i jego żonę Katarzynę, lat 48, przy czym zwłoki Kośnierskiego zostały całkowicie zwęglone, natomiast żona została śmiertelnie porażona. Znajdująca się również w mieszkaniu córka ich wyszła cało. Dom nie uległ zniszczeniu.

Wypadek wywołał we wsi i okolicy przygnębiające wrażenie.

Burza nad Wrześnią.

Września. Onegdaj w godzinach popołudniowych nawiedziła wschodnią część powiatu wrzesińskiego po raz drugi wielka burza z gradobiciem. Grad był wielkości gołębich jaj i był tak silny, że pozabijał na polach wszelkie ptactwo, a nawet zające oraz zniszczył doszczętnie na polach i ogrodach wszelki plon. Również drzewa owocowe zostały kompletnie zniszczone. Klęską gradobicia zostali dotknięci tak rolnicy jak i większa własność. Straty są ogromne i wynoszą w niektórych miejscowościach od 50 do 100 pct.

Hitlerowcy gdańscy zastrzelili polskiego strażnika.

Gdańsk, 20. 7. Dziś o godz. 8 rano hitlerowcy gdańscy, którzy przekroczyli granicę (1 celnik gdański i 2 S.A.-mannów), zastrzelili polskiego strażnika granicznego Witolda Budziewicza.

Zabójstwą dokonano na terytorium Polski w odległości 30 m. od granicy W. Miasta.

Wojciech Korfanty na wolności.

W czwartek o godz. 2 po poł. Korfanty został zwolniony z więzienia przy ul. Dzielnej w Warszawie. K. zamieszkał w Hotelu Europejskim. Komisja lekarska orzekła, że jest on ciężko chory.

RUCH TOWARZYSTW

Zebranie Związku Niepodległościowców Pomorskich — Koło Nowe Miasto.

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 16 (4 po poł.), odbędzie się zebranie członków Koła Związku Niepodległościowców w Nowym Mieście w lokalu Hotelu Centralnego. Na porządku dziennym ważne sprawy, dlatego udział wszystkich konieczny. Zabrać ze sobą należy wszystkie potrzebne dokumenty.

Zarząd.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. Koło Lubawa.

Z powodu uroczystego przyjęcia Szkoły Podofic. Piechoty w Lubawie w **niedzielę, 23 lipca br.** Zarząd Koła rozkazuje wszystkim członkom punktualne stawienie się w tym dniu o godz. 8 rano w podwórzu dh. Wład. Asta, po czym nastąpi wymarsz na Rynek celem wzięcia gremialnego udziału w tych uroczystościach. Wolność!

Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 20. 7.	Bydgoszcz, 19. 7.
Żyto	14.00— 14.25	14.50— 14.75
Pszenica	21.50— 22.00	24.50— 25.50
Jęczmień	17.00— 18.00	18.25— 18.75
Owies	18,10— 18,50	18.50— 19.00

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembieński,
innych działów: Benon Reichel.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Dnia 18 bm. zmarł gorliwy członek Związku Emerytów Państw. w Nowym Mieście Lubawskim

ś. p.

Franciszek Talaśka

emerytowany kierownik szkoły powszechnej.

Cześć Jego pamięci!

Związek Emerytów Państwowych

Nowe Miasto Lub., w lipcu 1939 r.

Popierając przemysł czysto polski wzmacniasz potęgę kraju.

Najlepsze piwa krajowe

Podgórskie jasne i Karamel Pomorski

czysto chrześcijańskiego Browaru Pomorskiego

Józefa Chronowskiego, Toruń-Podgórz

oraz niedościgniona w smaku i aromacie pierwszorzędne

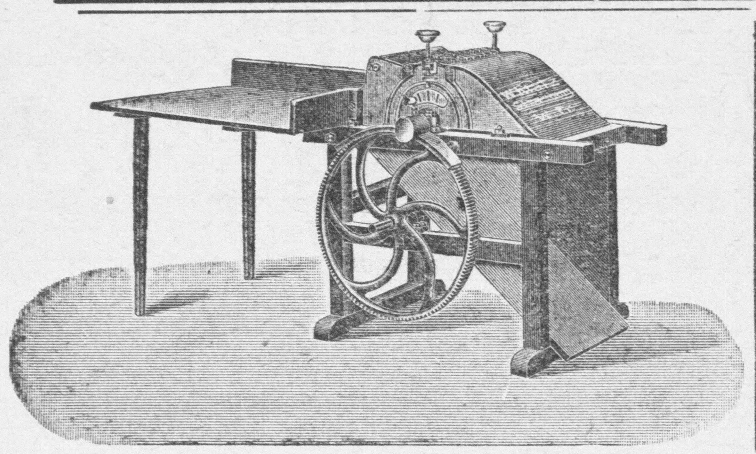
Limoniady i Wyborową wodę Stołową

„Zdrój Kopernik"

dostarcza hurtownie i detalicznie zawsze świeży obciąg

WŁADYSŁAW AST,

hurt. piwa i wytw. wód mineralnych. LUBAWA, Grunwaldzka 7.



Przewielebn. Duchowieństwu, Szan. Nauczycielstwu i Dziatwie Szkolnej, Chórowi Kościelnemu, wszystkim Ofiarodawcom wieńców oraz wszystkim Uczestnikom w oddaniu ostatniej przysługi naszemu najdroższemu synkowi i braciszkowi składamy nasze serdeczne

„Bóg zapłać"

RODZINA REIMERÓW

Nowe Miasto Lub., w lipcu 1939 r.

Lek. med. W. KREFT

Specjalista chorób płucnych i chorób wewnętrznych
b. asystent szpitala dla płucno-chorych w Poznaniu
sanatorium dla płucno-chorych w Chodzieży
i lecznicy pod Obornikami,
b. ordynator sanatorium wojskowego w Otwocku,
obecny kierownik ruchomej poradni przeciw-gruźliczej na województwo pomorskie

osiedlił się w TORUNIU

ul. Królowej Jadwigi 1 — Tel. 2446

Własny gabinet rentgenologiczny.

Przyjmuje we wtorki, piątki, soboty, niedziele i święta.

MASZYNY ROLNICZE

wszelkich typów i fabrykatów: maneże i młocarnie, kosiarki, żniwiarki i grabie

Części zapasowe do maszyn żniwnych.

Okazyjnie używane maszyny dostarcza po cenach tanich i na korzystnych warunkach

„UNIA" sp. akc. BRODNICA

odlewnia, fabryka maszyn i warsztaty napraw.

BATERIE ANODOWE

„CENTRA"

do radia i do lamp kieszonkowych zawsze świeże

POLECA

J. Truszczyński

LUBAWA, Rynek 32



Obrączki ślubne

polecam najkorzystniej

K. MÓWKA,

zegarmistrz i złotnik

Lubawa, Rynek 10.

Kupuję złoto i srebro.

Oryginalne

KOSY

westfalskie

ręcznie kute z gwarancją,

Kosy

do maszyn żniwnych i części zapasowe,

wszelkich fabrykatów

grabie konne

pół i całoautomatyczne

Pługi

dwuskibowe „UNIA"

Żelazo i dźwigary

I.a Wapno i cement

poleca po cenach przystępnych

skład żelaza

A. Truszczyński,

Lubawa, Telefon 94.

Nowy transport angielskich matiasów

najwyższej jakości (sztuka 25 gr) nadszedł

Stanisław Rost,

Nowe Miasto.

Angielskie **MATIASY**

sztuka 25 groszy

poleca

Maria Wesołowska

skład tow. kolon.

Lubawa, Rynek 28.

Bank Ludowy - Nowe Miasto

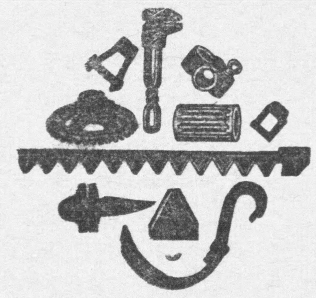
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, płacąc odsetki zależnie od czasu wypowiedzenia - gwarantuje ich zwrot w umówionym terminie.

Udziela pożyczek krótkoterminowych na weksle, nadające się do redyskonta.



ŻNIWIARKI

„Cormicka"



Grabie konne — Części zamienne do wszelkich systemów żniwiarek i kosiarek, oryginalne.
Pługi, brony, kultywatory

Najlepsze kosy ręcznie kute

WAPNO — CEMENT — SMOŁA — PAPA
DŹWIGARY — GWOŹDZIE — OKUCIA
wszelkie inne ARTYKUŁY BUDOWLANE

poleca po wyjątkowo niskich cenach

N. EWERTOWSKI, Nowe Miasto

najstarszy specjalny handel żelaza, maszyn roln., artyk. budowlanych i sprzętów domowych.

TELEFON 66.

---

3 pokoje

i kuchnia z przynależnościami do wydzierżawienia w Nowym Mieście Lub.

Zgłoszenia do eksp. „Spółki Wydawn." Nowe Miasto Lub.

Polecam w wielkim wyborze stale na składzie

Różne jedwabie i nici do szycia, haftów jak: Mouliny, perłówki, kordonki, bawełniczki „DMC" we wszystkich kolorach.

Szydełka, cerówki, druty, grzybki, nawłóczki, igielniczki, szpilki stale na składzie.

Wełny pończosznicze do swetrów, robótek i cerowania we wszystkich kolorach.

Grzebienie ozdobne do czesania, do kurzu, potniki, gumy, taśmy płócienne, borty do powozów, koronki klockowe do trumien, walencjenki stale na składzie.

Paski męskie, szelki, podwiązki, krawaty, dyplomatki, chustki, skarpetki wszelkiego rodzaju.

Ręczniki frotowe, kąpielowe, płaszcze kąpielowe, czapki plażowe różnych deseni.

Pończochy: gazowe, matowe, jedwabne, modne kolory.

Kąpielówki męskie, damskie, różne fasony i kolory.

Opaski higieniczne, halki, staniczki, reformy, „AŻUROWE JEDWABNE w wielkim wyborze.

Koszulki damskie (dzienne i nocne), koszule męskie (dzienne, nocne, sportowe, jedwabne „AŻUROWE" w modne desenie.

BOLESŁAW OLSZEWSKI,

NOWE MIASTO LUB.

Uwaga Rolnicy!

Z powodu nadeszłego sezonu przypominam, że

moja OLEJARNIA jest czynna

dla PP. Rolników w poniedziałki, piątki i soboty

J. Przykłota,

Targowisko.

Na sezon owoców

polecam

do zapraw i soków

specjalny cukier kryształ rafinowany

J. Truszczyński

LUBAWA, Rynek 32

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca."

Tapety

Farby
Pokosty
Szablony
Lakiery
Kredę

poleca

NOWA DROGERIA

właśc.

Wacław Truszczyński,

Lubawa,

Tel. 37 ul. Zamkowa nr 1.

Oryginalne

KOSY kute

„Mickiewicz"

Wapno

„Piechcińskie"

Cement

„Wysoka"

Żelazo

obręczowe i sztabowe
SIATKI do płotów
Lemiesze - odkładnie
Zęby do kultywatorów
widły - szpadle - szypy

poleca po zniżonych cenach

Wł. Wyżlic,

LUBAWA, Rynek 12

skład żelaza materiałów budowlanych, sprzętów kuchennych, porcelany fajansu — szkła.

Objazdowe Kino Dźwiękowe

wyświetla

w LUBAWIE w poniedziałek, dnia 24 bm. — W NOWYM MIEŚCIE, we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 4 i 8,15!

Wielki epos z wojny światowej p. t.

„BITWA NAD MARNĄ"

Film o mocnych ludziach, którzy w ogniu walki hartowali swe wielkie serca o prawo i wolność narodów!

Ich nazwiska — Ludzie! — Ich ideał — Ojczyzna!

Role główne: Raium i Alberta Bassermann.

Do tego wspaniały film wyjęty z życia, który oczarowuje, porywa i bawi!

p. t. **„CZTERY CÓRKI"**

Jest to dzieło znawczyni tajników duszy ludzkiej wybitnej pisarki Fannie Hurst.

Role główne: Priscilla, Rosemary, L. Lane, Cala Page

O godz. 4 „Bitwa nad Marną".

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę VIII po Świątkach.

EWANGELIA,

napisana u św. Łuk. rozdz. XVI. w. 1—9.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Był niektóry człowiek bogaty, który miał włodarza, a ten był donieśion do niego, jakoby rozproszył dobra jego. I wezwał go i rzekł mu; Cóż to słyszę o tobie? Oddaj liczbę włodarstwa twego, albowiem już włodarzyć nie będziesz mógł. I mówił włodarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż Pan mój odejmie ode mnie włodarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, że, gdy będę złożon z włodarstwa, przyjmą mię do domów swoich. Wezwawszy tedy każdego z osobna dłużnika Pana swego, mówił pierwszemu: Wieleś winien Panu memu? A on powiedział: sto bareł oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis swój, a siądź natychmiast, napisz: pięćdziesiąt. Potem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: sto beczek pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis swój, a napisz osiemdziesiąt. I pochwalił Pan włódarza niesprawiedliwości, iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości. A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjacioły z mamonny niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

„Zdaj liczbę z włodarstwa twego!“

„Zdaj liczbę z włodarstwa twego, albowiem już włodarzyć nie będziesz mógł”. Te straszne słowa Zbawicielowe każdy człowiek usłyszy. „Zdaj liczbę z życia twego, bo już więcej żyć nie będziesz, Śmiercią umrzesz!” To nikogo nie minie!

Może nam się uda w życiu uniknąć wszystkich innych udręk, tej ostatniej udręki-śmierci nie unikniemy! Może nas ominie głód, może nas ominie trzęsienie ziemi, może już nowej wojny się nie doczekamy, może nie będziemy przed śmiercią długo i ciężko chorować, ale umrzeć musimy! O ileżeśmy już trumien widzieli! Ileż razy słyszeliśmy dzwony pogrzebowe! Pytaliśmy się wtedy jeden drugiego: „Kto to umarł? Komuś dzwonią, ktoś umarł”. I nam zadzwonią! I na naszą trumnę patrzeć ludzie będą. I nas tu przyniosą do kościoła w trumnie, by Kościół pomodlił się nad trumną naszą!

Prędzej czy później przyjdzie to na każdego z nas. Prędzej czy później umrzeć nam trzeba! Poty na nas śmiertelne uderzą, język stanie kołkiem, pierś chodzić będzie jak miech kowalski, „ogarną nas boleści śmierci, a niebezpieczeństwa piekielne spotkają nas”. Prędzej czy później zaświecą nam gromnicę. O, ta gromnica świerteina! Potrzebniejsza ona człowiekowi niż lampa kwarcowa, niż elektrownie i światło elektryczne. Wynajdują ludzie różne promienie, to pozafioletowe, to jakieś jeszcze inne. Płomień i światło gromnicy nam najpotrzebniejsze!

Bo przy świetle gromnicy dopiero człowiek zobaczy świat i życie takim, jakim ono w rzeczywistości jest. Wiemy o tym dobrze, że inaczej świat nam się przedstawia przy świetle dziennym, inaczej przy księżycowym, inaczej w pełnym słońcu. Inaczej wnętrze naszego pokoju wygląda przy lampie naftowej, inaczej przy elektrycznej, inaczej przy świetle dziennym. Wszystkie te światła niepewne. Najpewniejsze światło gromnicy, ono nam powie prawdę, ono nas nie zawiedzie, ono nam pokaże świat prawdziwy i prawdziwe wnętrze naszej duszy, naszego sumienia.

W świetle gromnicy dopiero zobaczymy, jakimi drobiazgami były te uczucia, które nam piersi rozsadzały, wyjąwszy jedno, uczucie miłości Boga i bliźniego. Światło gromnicy pokaże nam, czym złoto, chwała tego świata i powaby ciała ludzkiego. Światło gromnicy niemiłosiernie oświeci naszą duchową gospodarkę, pokaże nam, jakimi byliśmy włodarzami swego życia i swej duszy. Zdaj liczbę z włodarstwa twego, albowiem już włodarzyć nie będziesz mógł! O tym winniśmy pamiętać całe nasze życie, a wówczas nie straszna nam będzie ta ostateczna i najstraszniejsza chwila w życiu naszym, w której przyjdzie nam zdać liczbę z włodarstwa naszego.

Walka dwóch światów — germańskiego i słowiańskiego.

Co powiedział Witting ks. biskupowi Łukomskiemu?

Rządy hitlerowskie coraz więcej odsłaniają przed światem właściwe zamiary germanizmu wobec narodów słowiańskich. Pociągnięcia polityczne i strategiczne ostatnich czasów nie są tylko pomysłami Hitlera, ale wynikają z generalnej, bezwzględnej linii polityki niemieckiej.

Prasa zagraniczna poczyna się coraz lepiej orientować w tym, że konflikt niemiecko-polski ma głębsze podłoże.

Warto przytoczyć, co J. E. ks. biskup Stanisław Łukomski pisał w książce pt. „Arcybiskup Stablewski — Kartki z jego życia i działania”, wydanej w r. 1933.

Ks. biskup był przed czterdziestu laty sekretarzem przybocznym arcybiskupa Stablewskiego w Poznaniu. Wówczas był prezydentem Poznania Witting, brat słynnego publicysty Hardena, pochodzącego z poznańskiej rodziny żydowskiej Wittkowskich. Gdy Witting w roku 1903 zrezygnował z tego naonczas ważnego i lukratywnego stanowiska prezydenta m. Poznania, ks. Łukomski otrzymał od arcybiskupa polecenia wybadania Wittinga co do jego dalszych zamiarów.

W czasie rozmowy Witting, mający przez swego brata bardzo dobre wiadomości o tajnikach polityki niemieckiej, wypowiedział następujące słowa:

— „Ja księdzu powiem, jakie są właściwe i istotne motywy polityki rządu pruskiego wobec was Polaków. Niemcy przewidują wybuch i to może już niezadługo, wielkiej, rasowej walki między światem germańskim a światem słowiańskim. Do tej walki przyjść musi. Mając ją przed oczyma, widzimy równocześnie, że Słowianie tak bardzo przeważają nas liczebnie. Zatem musimy ich skłócić między sobą, wyniszczyć część po części. Otóż waszym nieszczęściem jest, że jesteście awangardą słowiańszczyzny. Wy zatem musicie pierwsi paść ofiarą tej walki przygotowawczej, już teraz się toczącej”.

Było to więc zapoczątkowanie bezwzględnej zagłady Polski i narodu polskiego: walkę tę prowadzą Niemcy pod hasłem „przestrzeni życiowej”, za którym kryją się atoli nienawiść do Słowian i dążenie do ich zupełnego wyniszczenia.

Trzeba to mieć stale przed oczyma tak w Polsce, jak w innych krajach słowiańskich.

Ojciec św. przenosi się do swojej rezydencji w Castel-Gandolfo.

Rzym. Papież Pius XII prawdopodobnie już w najbliższych dniach uda się na dłuższy pobyt do swej rezydencji letniej w Castel-Gandolfo. Tym samym — jak przypuszczają w kołach watykańskich — nastąpi dłuższa przerwa w ożywionej działalności dyplomatycznej, jaką stolica apostolska rozwijała w ostatnim czasie. Niemniej Ojciec św. w dalszym ciągu z baczną uwagą śledzić będzie dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej.

W odchyleniu od zwyczajów, przestrzeganych przez poprzedników Piusa XII, audiencje papieskie w Castel Gandolfo będą ograniczone do wyjątkowych tylko wypadków, a jedynie kardynał sekretarz stanu będzie miał dostęp stały do Ojca św.

„Pierścień Rybaka” omal nie zaginął.

Rzym. Znaczne poruszenie w tutejszej opinii publicznej wywołała wiadomość o niezwykłym wydarzeniu, jakie zaszło w ubiegły czwartek podczas audiencji pielgrzymki u Ojca św. w Watykanie. — W wielkiej auli, w której Papież zazwyczaj przyjmuje pielgrzymki, udzielając im błogosławieństwa apostolskiego, podaje on zwykle jednemu z najbliżej stojących pielgrzymów rękę dla pocałowania „pierścienia rybaka”. Otóż gdy Pius XII opuszczał po skończonej ceremonii salę audiencjonalną, kierując się ku wyjściu, jeden z pielgrzymów, który właśnie dostąpił szczególnego zaszczytu pocałowania pierścienia, ku swemu zdumieniu i przerażeniu zauważył, że trzyma cenny pierścień Papieża w ręce. Zaczął on głośno wołać: „Pierścień! Pierścień!”, lecz w pierwszej chwili nikt z obecnych się nie zorientował, o co właściwie chodzi. Dopiero jeden z gwardzistów papieskich zwrócił uwagę na owego pielgrzyma i zorientowawszy się w sytuacji, natychmiast zawiadomił Ojca św., który pierwotnie sam nie zauważył swej zguby. Pius XII powrócił na salę i zbliżywszy się do pielgrzyma, odebrał od niego „pierścień rybaka” i włożył go sobie na palec.

Nowy cud w Lourdes. Uzdrowienie nieuleczalnie chorej zakonnicy.

Paryż. Duże poruszenie wywołała we Francji wiadomość o cudownym uzdrowieniu w Lourdes zakonnicy Bon Secour w Nicei. — Siostra Janina cierpiała od roku na nieuleczalny uraz kręgosłupa, który uniemożliwiał jej swobodne poruszanie się. Z pielgrzymki do Lourdes powróciła zakonnica całkowicie zdrowa.

Dar Hindusów na FON złożony na ręce marszałka Śmigłego Rydza.

Warszawa. Niedawno Marszałek Polski Śmigły-Rydz przyjął u siebie na posłuchaniu polskiego misjonarza z Indyj, ks. Wład. Klimczyka, salezjanina, który po 10 letniej pracy misyjnej wśród najuboższych Hindusów przybył na krótki wypoczynek do kraju.

Ks. Klimczyk, który w ciągu swej pracy misyjnej nie zaniedbywał również pouczania Hindusów o naszym narodzie, jego dziejach, wielkości, walkach i rozwoju, złożył na ręce Pana Marszałka wzruszający dar. Oto przed odjazdem do kraju ks. Klimczyka, akurat w dniu 3 maja, wręczono mu zebraną z wielkim trudem (ks. Klimczyk pracuje niemal wyłącznie wśród pariasów) — sumę 50 rupij (ok. 100 zł) z prośbą przekazania jej na potrzeby Armii Polskiej. Dar ten, umieszczony w pięknej szkatułce z drzewa sandałowego, ozdobionej rzeźbą z kości słoniowej, został obecnie oddany przez ks. Klimczyka zgodnie z życzeniem ofiarodawców temu, który przewodzi polskim siłom zbrojnym.

Pan Marszałek dar przyjął ze zrozumiałym wzruszeniem, a następnie wypytywał polskiego misjonarza o szczegóły jego pracy misyjnej.



Obrazek z powrotu angielskiej pary królewskiej po podróży kanadyjskiej.



Zdjęcie z powodzi w Styrii. Praca saperów.

Ulgowe świadectwa przemysłowe na r. 1939 w związku z akcją zwalczania bezrobocia.

Warszawa. Redakcja PAT została upoważniona do zakomunikowania, co następuje:

„Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o podatku przemysłowym i art. 15 ust. 11 ustawy o podatku obrotowym zarządziło, co następuje:

Wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, co do których wysokość należności podatkowej w zakresie świadectw przemysłowych ustala się w zależności od ilości zatrudnionych pracowników (robotników), a które w okresie od dnia 1 lipca 1939 do 31 grudnia 1939 r. powiększą ilość zatrudnionych pracowników ponad najwyższą normę, przewidzianą w taryfie świadectw przemysłowych względnie w okólniku z dnia 26 listopada 1937 r. l. d. 5 39640-4 37 — zwolnione będą od obowiązku dopłaty do przewidzianej w ustawie o państwowym podatku przemysłowym ceny świadectw przemysłowych wyższej kategorii.

Ulga powyższa dotyczy tych przedsiębiorstw, które w dniu 30 czerwca br. posiadały właściwe świadectwa przemysłowe na rok 1939, tj. odpowiadające przepisom ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz postanowieniom władz skarbowych w zakresie ulgowych świadectw przemysłowych na 1999 r.

540 rocznica śmierci królowej Jadwigi.

Kraków. W poniedziałek rano, staraniem kapituły metropolitalnej, odbyło się katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo w 540-tą rocznicę zgonu królowej Jadwigi, na intencję przyśpieszenia jej beatyfikacji.

M-s „Sobieski" w Buenos Aires. Jak powitano motorowiec polski?

Buenos Aires. W niedzielę, dnia 9 lipca, zawinął do portu w Buenos Aires nowy polski motorowiec MS „Sobieski".

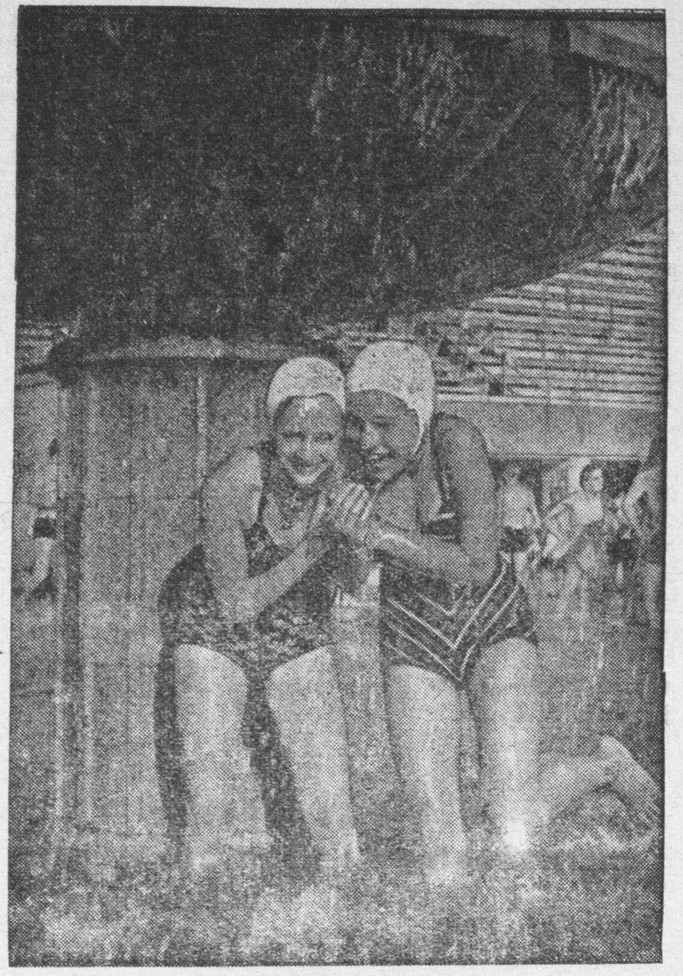
W porcie Buenos Aires powitały „Sobieskiego" prawdziwe tłumy wychodźców polskich z ministrem pełnomocnym RP., dr Zdzisławem Kurnikowskim i konsulem p. Wacławem Dostalem na czele. Na pokładzie „Sobieskiego" przybyło do Buenos Aires 570 pasażerów, z czego 268 udających się tranzytem do Paragwaju i 112 turystów brazylijskich z Rio de Janeiro, którzy odjadą z powrotem do Brazylii również na pokładzie motorowca polskiego.

Przedstawiciel Gal'u p. J. Stempowski urządził na pokładzie nowego motorowca polskiego szereg przyjęć dla kolonii polskiej, członków korpusu dyplomatycznego i członków rządu argentyńskiego oraz prasy. Cała prasa stołeczna zamieściła o zawinięciu do portu w Buenos Aires nowego motorowca polskiego szereg — artykułów z fotografiami, z podaniem drobiazgowych szczegółów odnośnie jego konstrukcji, nazwy i podróży inauguracyjnej.

Niezwykła tragedia miłosna. Rywale pozabijali się w lesie.

Bukareszt. Prasa donosi, że w miejscowości Statu Mare, położonej w północno-zachodniej Rumunii, zdarzyła się niezwykła tragedia. Miejscowa nauczycielka, dziewczyna, znana z niezwykłej urody, chcąc zażartować z 2-ch swoich wielbicieli, wezwała obu na spotkanie o jednej godzinie na tym samym miejscu. Obaj rywale przybyli na wyznaczone miejsce, gdzie znaleźli kartkę następującej treści: „Ponieważ obu naraz poślubić nie mogę, decydujcie między sobą, który ma być wybrany."

Młodzi ludzie postanowili stoczyć walkę na śmierć i życie. Jako broń wybrali noże. Walkę stoczyli w nocy w lesie. Nad ranem znaleziono trupy obu rywali, którzy zadawszy sobie śmiertelne rany, zmarli z upływu krwi.



Rozkosze lata.

W armaty, kierowane elektrycznością, zaopatrzona jest armia angielska.

Londyn. „Star" ogłasza rewelacje na temat nowych brytyjskich dział przeciwlotniczych kalibru 3,7 cali.

Działa te, zgrupowane po 4, mogą być kierowane przy pomocy elektryczności. Po nastawieniu ich na cel ruchomy mogą podobno nadążać za nim automatycznie.

Bateria 4-ch sprzężonych dział przeciwlotniczych tego typu strzelać może pociskami 66-funtowymi na wysokość 7 mil w tempie 50 pocisków na minutę.

Pociski te mają skutecznie razić cel, wybuchając już w odległości 50 metrów od niego. Podczas ćwiczeń strącono tymi pociskami wybuchowymi próbny samolot na wysokości 1000 m.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 18. 7. 1939 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	66— 74
Mięsiste tuczone młodsze	56— 62
Mięsiste tuczone starsze	46— 52
Miernie odżywione	40— 46
Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 76
Tuczone mięsiste	52— 62
Nietuczone dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	24— 34
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 74
Tuczone mięsiste	56— 62
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 52
Miernie odżywione	40— 46
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 46
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	72— 80
Tuczone cielęta	66— 70
Dobrze odżywione	60— 64
Miernie odżywione	50— 58
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64— 72
Tuczone starsze skopy i maciorki	56— 60
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	118—120
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	114—116
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	110—112
Maciory i późne kastraty	96—110

W strojach kąpielowych tańczyć nie wolno

Starostwa zwróciły uwagę na urządzane ostatnio dancingi na plażach. Tańce w strojach kąpielowych uznano za obrażające moralność publiczną i zakazano.

Dancingi na plażach będą się mogły odbywać jedynie wówczas, gdy publiczność tańczyć będzie w normalnych strojach.

Należałoby w ogóle unormować sprawę chodzenia w strojach plażowych. Nadużywanie bowiem tego „stroju" przez rozwydrzone kobiety, a szczególnie Żydówki, obraża moralność publiczną niemal w każdej miejscowości letniskowej.



Krawcowa, która wyszła za mąż za fakira.



Lew: — Jak uważasz, czy ja tych trzech panów nie wytresowałem doskonale?



Późno do domu wracający mąż:
— Mam dziś wyjątkowo szczęście, żona smacznie śpi...

— Słyszałem, że się pan ożenił, żonka ładna?
— To rzecz gustu, mnie się nie podoba.

W małym prowincjonalnym miasteczku zwołano do chorego konsylium. Lekarze opukali pacjenta, po czym udali się do drugiego pokoju na naradę.
— Więc co kolega uważa?
— Jabym zaproponował zapalenie płuc...

— Co możesz mi powiedzieć o Katarzynie Wielkiej?
— Mogę o niej mówić tylko dobrze, panie profesorze! Daj Boże każdemu taką kobietę!

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 44

(Ciąg dalszy.)

— Proszę powiedzieć JWPanu stolnikowi, rzekł cygan po chwili, — że nikt za pieniądze życia swego nie sprzedaje, a zwłaszcza ja! Com uczynił, uczyniłem z szlachetności, a nie w innym celu, ani w oczekiwaniu nagrody.

Podstarości szeroko otworzył usta, bo nie mógł zrozumieć, jak ktoś może gardzić dukatami, które on radby zatrzymał. Cygan gardzi pieniędzmi! Szatny ze swojej strony natychmiast polubił cygana. Ten wzrok dumny, owa szlachetność w postępowaniu ujęła go za serce.

Niedługo trwało osłupienie podstarościego; z radości, że cygan nie weźmie pieniędzy, zatarł ręce i rzekł:

— Słuchaj, cyganie! Kiedy nie chcesz pieniędzy, to bardzo dobrze, bo i tak zamordowałbyś je lub zakopałbyś je w ziemi. Może zresztą nakradłeś już ich dosyć. No! To twoja, hultaju, rzecz; ale czy ubioru też nie chcesz?

— Powiedziałem, że nic nie przyjmuję — odpowiedział cygan tym samym tonem, co pierwej. — Mój ubiór jeszcze wystarczy na podróż. Więc odchodzę.

To mówiąc zwrócił się ku drzwiom.

— Hola! Czekaj tylko! — Zakrzyknął podstarości. Kiedy gardzisz pieniędzmi i ubiorem, to ostatnią nagrodą pogardzić nie możesz.

— Gardzę każdą nagrodą! — wymówił cygan z naciskiem.

— Milcz, gadzino! wrzesnął podstarości, — zamknij twą cygańską gębę, bo jak ci ją zamknę, to jej nigdy nie otworzysz!

Cygan nic na to nie odpowiedział, tylko pogardliwie wzruszył ramionami.

— Wiesz, łajdaku, jaka cię jeszcze nagroda czeka? — wrzeszczał dalej podstarości. — Słuchaj więc... Dostaniesz dwadzieścia batów! Przyjmujesz je?...

I na to cygan nic nie odpowiedział, tylko ciekawie spojrzał na podstarościego, jakby chciał się przekonać, czy ten nie dostał nagle pomieszania zmysłów. Zdaje się, że podstarości zrozumiał spojrzenie cygana, bo zaraz dodał!

— To ci daje JWPan stolnik na podróż!

Na te słowa zdrętwiał cygan, nie z obawy lub przestrachu, ale z oburzenia na bezczelność podstarościego.

— Łżesz! — krzyknął oburzony, — JWPan stolnik nie będzie się pastwił nad tymi, którzy mu żadnej krzywdy nie wyrządzili. Waćpan łżesz!

— Co! Ja łżę? I to śmie mi taki cygan w oczy powiedzieć? Mnie? Ha! To za wiele! Ubiję cię, łajdaku, na miejscu!

To mówiąc, doskoczył do ściany, drżącą od gniewu ręką schwycił za bat i rzucił się na cygana, aby go z całej siły uderzyć; ale ten jak błyskawica lub lew zraniony schwycił oburącz podstarościego i z całej siły rzucił go o ziemię, wymawiając tylko te słowa:

— Masz, błaźnie!

Szatny, niemy świadek, osłupiały, przypatrywał się tej scenie, która odbyła się w jednej prawie sekundzie. Z podziwem dostrzegł w oku cygana wyraz obrażonej dumy.

Podstarości rozbity tak łatwo ze ziemi powstać nie mógł. Po dłuższej chwili krzyknął, jeszcze na ziemi leżąc:

— Hola, chłopcy, nie masz was tam?

Na te słowa chmara lokai i chłopstwa, uzbrojona w pręty, wpadła do pokoju. (C. d. n.)